

O problemie genezy eksploatacji świętokrzyskich rud ołowiu w średniowieczu

Trudno byłoby w dziejach europejskiego średniowiecza wskazać kruszec bardziej potrzebny i szerzej stosowany niż ołów. Badania nad znaczeniem i rolą tego półszlachetnego kruszcu w średniowiecznych i nowożytnych gospodarkach europejskich mają już prawie dwustuletnią tradycję, ale ich znaczna intensyfikacja nastąpiła dopiero w latach 50. XX wieku. Jest to dla nas o tyle istotne, że Polska była w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności jednym z największych producentów ołowiu w Europie i nie do przecenienia była jego rola w ówczesnym naszym handlu wewnętrznym i zagranicznym¹. W średniowieczu ołów był ceniony ze względu na łatwość oraz niskie koszty wytopu i obróbki oraz szeroką gamę zastosowań; dopiero w okresie nowożytnym stopniowo spadał do roli „metal najbliższego”, choć i wówczas doceniano na ogół wielką jego użyteczność.

Paleta zastosowań ołowiu była w średniowieczu bardzo szeroka, jako że z ołowianych blach, płytek, prętów, drutów korzystało wiele rzemiosł, poddając je dalszej obróbce. Najbardziej powszechne było zastosowanie tych wyrobów w budownictwie, a zwłaszcza do pokrywania dachów kościołów i klasztorów, na ziemiach polskich poświadczone źródłami archeologicznymi od X/XI wieku. Z regionu świętokrzyskiego najwcześniejsze informacje dotyczą pokrycia ołowiem dachów kościoła i klasztoru w Wąchocku, co miało nastąpić w pierwszej połowie XIII stulecia (tradycja o niegdyś istnieniu ołowianych dachów, zniszczonych następnie podczas któregoś z najazdów tatarskich, została jednak zaczerpnięta z dużo późniejszego przekazu Jana Długosza)². Trudno natomiast na podstawie dzisiejszego stanu badań domniemywać czy płytkami ołowianymi pokryty był również dach kolegiaty w Kielcach oraz kościoła św. Jakuba w Sandomierzu³. Kolejną bardzo istotną w średniowieczu i czasach nowożytnych funkcją ołowiu było jego zastosowanie do rafinacji metali szlachetnych, srebra i złota, wykorzystywane zwłaszcza w mennictwie. Srebro lub złoto wielokrotnie przetapiano razem z ołowiem, który znakomicie absorbował wszelkie zanieczyszczenia, przekształcając się w glejtę, a częściowo parując⁴. Nie można wreszcie pominąć zastosowania tlenku ołowiu (glejty) do produkcji pól garncarskich, których upowszechnienie nastąpiło u nas dopiero na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, choć początków tego procesu można się dopatrywać już w okresie od XI do XIV wieku. Stosowane na ogół do końca XVII wieku polewy ołowiane barwiono

¹ Na ten problem niejednokrotnie zwracała uwagę D. MOLENDĄ, która poświęciła mu ostatnio odrębne studium. Zob. D. MOLENDĄ, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII-XVII wieku*, Warszawa 2001 („Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 69, tamże starsza literatura.

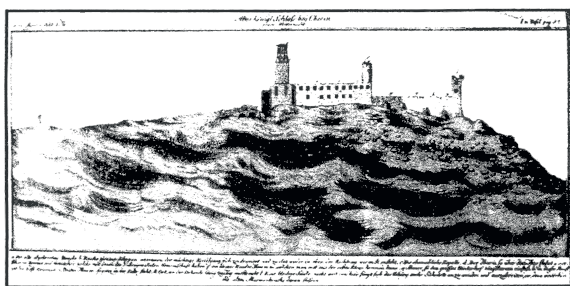
² Zob. M. KĘSEK, *Działalność cystersów wąchockich w zakresie metalurgii żelaznej w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, Warszawa 1972, s. 152.

³ D. MOLENDĄ, *Zastosowanie ołowiu na ziemiach polskich od XIV do XVII wieku*, [w:] D. MOLENDĄ, E. BALCERZAK, *Metale żelazne na ziemiach polskich od XIV do XVIII wieku (zastosowanie i wyroby)*, Wrocław 1987, s. 53.

⁴ Tamże, s. 40.

najczęściej tlenkami innych metali, głównie miedzi i żelaza⁵. Rola garncarstwa w intensyfikacji wydobywania świętokrzyskich rud ołowiu w średniowieczu (szczególnie w kontekście bujnego rozwoju łagowskiego ośrodka garncarskiego w XIV-XV wieku) nie była jeszcze właściwie przedmiotem badań naukowych. Podobnie jest z zastosowaniem ołowiu do produkcji szkła, która w rejonie Łagowa poświadczona jest w dokumencie z 1409 roku, zatem z pewnością miała genezę XIV-wieczną⁶. Nie sposób w krótkim artykule wyliczyć wykonywane z ołowiu półfabrykaty i wyroby finalne, zresztą wyczerpującego przeglądu tej problematyki dokonała w licznych publikacjach D. Molenda⁷.

Na ziemiach polskich funkcjonowało w średniowieczu kilka okręgów wydobywania i przetwórstwa ołowiu. Bez wątpliwości największym i najstarszym z nich był region śląsko-krakowski (od Olkusza po Bytom i Tarnowskie Góry). Drugim pod względem znaczenia był w późnym średniowieczu region świętokrzyski, gdzie w rejonie Chęcina, Kielca i Łagowa eksploatowano łatwo dostępne złoża galeny na obrzeżach Padołu Kielecko-Łagowskiego.



Ryc. 1. Miedzioryt przedstawiający widok zamku w Chęcinach od strony miasta. Widoczne sfaldowane zbocze północne Góry Zamkowej, mające charakter pola górniczego po dawnej eksploatacji kruszców i kamienia budowlanego. Źródło: J.F. Carossi, *Reisen durch verschiedene Polnische Provinzen*, t. 2, Leipzig 1781, tabl. 1.

Chronologia początków średniowiecznego górnictwa i hutnictwa ołowiu na naszych ziemiach należy ciągle do zagadnień spornych. W źródłach historycznych eksploatacja tego kruszcu poświadczona jest od XIII wieku dla złóż śląsko-krakowskich; wiadomo też, że już wówczas poważna część produkcji była wywożona do Czech. Jest to poświadczone wymienionymi w taryfach celnych szlakami tego eksportu, a także istnieniem wagi

i prawa składu w Siewierzu, Zatorze, Oświęcimiu i innych ośrodkach handlujących ołowiem⁸.

Duże znaczenie dla problemu początków wydobywania i przetwórstwa ołowiu w średniowiecznej Polsce mają prowadzone od 1998 roku szeroko zakrojone prace archeologiczne na terenie Dąbrowy Górniczej (głównie Łosnia i Strzemieszyc), gdzie odkryto hutę srebra i ołowiu funkcjonującą od drugiej połowy XI do drugiej połowy XII stulecia, wraz z jej zapleczem osadniczym (Łosień, stanowisko 8)⁹. Chronologia tego ośrodka została potwierdzona oznaczeniami radiowęglowymi.

⁵ Tamże, s. 46-48.

⁶ Tamże, s. 48-49; C. HADAMIK, *Pradzieje i średniowiecze gminy Łagów w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] C. HADAMIK, D. KALINA, E. TRACZYŃSKI, *Dzieje i zabytki małych Ojczyzn, gmina Łagów*, red. R. MIROWSKI, s. 107-113; tenże, *Zarys dziejów Łagowa, Część I. Od czasów najdawniejszych do lokacji miasta, Kielce-Łagów 2008*, s. 111-112.

⁷ Zob. szczególnie D. MOLENDĄ, *Zastosowanie ołowiu...*, s. 7-129, tamże starsza literatura.

⁸ A. RUTKOWSKA-PEŁACHCIŃSKA, *Uzyskiwanie surowców mineralnych*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. II, Wrocław 1978, s. 58; D. MOLENDĄ, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej...*, s. 65.

⁹ Zob. *Archeologiczne i historyczne ślady górnictwa i hutnictwa na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic*, red. D. ROZMUS, Kraków 2004; L. KRUDYSZ, D. ROZMUS, B. SZMONIEWSKI, *Badania archeologiczne wczesnośredniowiecznej osady hutniczej w Dąbrowie Górniczej-Łosniu (stanowisko 8), województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2005-2006*, Katowice 2007, s. 99-111.

W obrębie złóż świętokrzyskich nie możemy się niestety pochwalić szerzej prowadzonymi badaniami archeologicznymi na stanowiskach górnictwa i hutnictwa kruszcowego z okresu średniowiecza; dotychczasowe rozpoznania bazują tutaj głównie na źródłach historycznych oraz badaniach geologicznych. Dlatego problematyką górnictwa i hutnictwa kruszcowego w Górach Świętokrzyskich (przeważnie w okresie nowożytnym) zajmowali się głównie historycy i geolodzy¹⁰. Archeolodzy z rzadka tylko włączali się w tę dyskusję¹¹. Trzeba również odnotować próbę rekonstrukcji chęcińskich metod wytopiania ołowiu w okresie od XV do XVII wieku¹². Tylko w części dotychczasowych publikacji prezentowano poglądy na temat początków eksploatacji kruszców w regionie świętokrzyskim w okresie średniowiecza. W tym tekście postaram się zwięźle podsumować te poglądy, wysuwając też pewne hipotezy badawcze. Ze względu na więcej niż nikłą bazę źródeł historycznych można bowiem wyłącznie hipotetycznie określać chronologię najstarszego górnictwa kruszcowego na naszym terenie.

Źródła historyczne

Rozpocniemy od krótkiego przeglądu najstarszych źródeł historycznych, z których możemy wnioskować o średniowiecznych korzeniach górnictwa i przetwórstwa kruszców w okręgach chęcińskim, kieleckim i łagowskim. Najstarszą chyba informacją odnoszącą się do górnictwa chęcińskiego jest dokument z 1396 roku, wzmiankujący Mikołaja Bochnera (Bonera) jako żupnika nadzorującego eksploatację rud ołowiu w rejonie Olkusza i Chęcina¹³. Funkcjonowanie górniczego okręgu chęcińskiego w XV wieku potwierdza opis Jana Długosza odnoszący się do lat ok. 1470–1480, a następnie dokumenty z 1487 roku (wzmiankujący mieszczanina i żupnika chęcińskiego Jana Karasia) oraz z 1497 roku (wzmianka o żupniku i chęcińskim sądzie żupniczym, opierającym się na olkuskim prawie górniczym)¹⁴. Widzimy więc, że po-

¹⁰ M. RADWAN, *Świadectwo Pawła Bolesława Podczaszynskiego o stanie techniki górnictwa i hutnictwa żelaznego w Zagłębiu Staropolskim*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. 1, 1957, s. 360–424; A. ZBIERSKI, *Stan badań nad historią górnictwa i hutnictwa w Polsce wczesnośredniowiecznej*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. 1, 1957, s. 13–38; J. PAZDUR, *Górnictwo w Zagłębiu Staropolskim w epoce feudalnej*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 1, 1962, s. 151–183; Z. KOWALCZEWSKI, *O surowcach mineralnych i rozwoju górnictwa w okolicach Chęcina*, [w:] *VII wieków Chęcina. Materiały z sesji naukowej 24. V. 1975 r.*, Kielce 1976, s. 91–99; Z. GULDON, *Chęcińskie górnictwo i hutnictwo kruszcowe w XV–XVIII wieku. Baza źródłowa i stan badań*, „Studia Kieleckie”, Nr 1/21, 1979, s. 7–21; M. PAULEWICZ, *Chęcińskie górnictwo kruszcowe (XIV do poł. XVII wieku)*, Kielce 1992; Z. GULDON, J. KACZOR, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1993.

¹¹ J. KUCZYŃSKI, *Górnicy gliniany kaganeł z kopalni w Skibach, pow. Kielce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 9, nr 1, 1961, s. 107–110. W ostatnich latach o problematyce początków świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego w okresie średniowiecza pisał kilkakrotnie autor tego tekstu, zob. C. HADAMIK, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki do kwestii jego genezy i pierwotnej funkcji*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. KAJZER, Kielce 2005, s. 145–170; tenże, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przelomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007, s. 48–49, 103–106; tenże, *Pradzieje i średniowiecze gminy Łagów...*, s. 107–113; tenże, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 139–142.

¹² T. KARWAN, I. SULIGA, *Chęciński sposób otrzymywania ołowiu*, „Kielecka Teka Skansenowska”, t. 2, 2002, s. 165–176.

¹³ Z. GULDON, J. KACZOR, *Górnictwo i hutnictwo...*, s. 12. Z. Guldon sprostował też błędny pogląd jakoby znany przywilej ELŻBIETY ŁOKIETKÓWNY z 1374 roku dotyczył Chęcina. W rzeczywistości odnosił się on wyłącznie do Olkusza, zob. Z. GULDON, *Chęcińskie górnictwo i hutnictwo kruszcowe...*, s. 9.

¹⁴ Dokumenty te przytacza F. KIRYK, *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, [w:] *VII wieków Chęcina. Materiały z sesji naukowej 24. V. 1975 r.*, Kielce 1976, s. 32–33.

czątki rozwoju królewskiego górniczego okręgu chęcińskiego są nader słabo oświetlone przez źródła pisane. Wielkie znaczenie dla naszych rozważań mają też źródła nowożytne, między innymi lustracja województwa sandomierskiego z 1564 roku, według której miasto Chęciny „...wyrósł na górach, a nie na rolach zasiadło...za nadaniem prawa magdeburskiego bez ról...”¹⁵. Jest to mocna wskazówka, że podstawową przyczyną genezy miasta (lokowanego, jak wynika z dotychczasowych badań, przed 1325 rokiem) było górnictwo kruszcowe.

Niestety, nie lepiej wygląda podstawa źródłowa do genezy górnictwa rud ołowiu w biskupim okręgu kieleckim, choć w tym przypadku mamy do dyspozycji dokumenty, które pozwalają cofnąć ją co najmniej do schyłku XIII wieku. Mam na myśli przywilej ówczesnego króla Czech i księcia krakowskiego Wacława II Przemyśłydy dla biskupa Jana Muskaty z 1295 roku, znany jedynie z regestu i słabo dotychczas wykorzystywany w rozważaniach nad średniowiecznym górnictwem kruszczowym. Wacław doprowadził do objęcia stolca biskupiego w Krakowie przez swego wiernego sojusznika Jana Muskatę. Z tym właśnie okresem i działalnością tegoż biskupa związane są dwa ważne przywileje. Dokument wystawiony w Pradze i opatrzony datą 20 czerwca 1295 roku to przywilej Wacława dla *dilecti principis et fidelis nostri* biskupa Jana; król zezwalał w nim swemu poplecznikowi na ufortyfikowanie (*blancis et fossato munire valeat*) biskupich ośrodków: Sławkowa, Ilży, Tarczka i Kielc, które zostały nazwane *loca forensia*¹⁶. Dokument ten był omawiany lub co najmniej wzmiankowany w niemal wszystkich opracowaniach dotyczących wymienionych w nim ośrodków, również Kielc¹⁷. Poprzedzający go regest zdawał się jednak dotyczyć innego przywileju i miał następujące brzmienie: *Venceslaus concedit Ep[iscopo] Crac[oviensis] pro tempore ex[posi]ti locum pro fodendis metallis in Sławkow, Ilssa, Tarzszek, Kielcy*¹⁸. Mimo że regest dopisany został w *Liber privilegiorum* w okresie nowożytnym, może on oznaczać, że istniał pierwotnie drugi przywilej Wacława dla biskupa Jana, zezwalający na poszukiwania i eksploatację kopalin. Sprawa nie została jeszcze do końca rozstrzygnięta i wymaga dalszych badań¹⁹.

¹⁵ Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565, wyd. W. OCHMAŃSKI, Wrocław 1963, s. 281; por. F. KIRYK, *Chęciny w epoce piastowskiej...*, s. 29; tenże, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 31.

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Ś. Wacława*, cz. 1, wyd. F. PIEKOSIŃSKI, Kraków 1874 (dalej: KDKK, cz. 1), s. 137, nr 101.

¹⁷ Ze starszych opracowań pisali o nim m.in. J. PAZDUR, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław 1967, s. 38, J. SZYMAŃSKI, *O źródłach pisanych do dziejów Kielc w średniowieczu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 8, 1973, s. 46. Z nowszych publikacji można wymienić: F. KIRYK, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 54; Z. GULDON, A. MAS-SALSKI, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 15; T. PIETRAS, „*Krwawy wilk z pastorałem*”, *Biskup krakowski Jan zwany Muskata*, Warszawa 2001, s. 48–49; J. PIERZAK, *Zamek biskupów krakowskich w Sławkowie*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, z. 15, Bytom 2002, s. 63–65.

¹⁸ KDKK, cz. 1, s. 137, nr 101, regest.

¹⁹ W książce *Pierwsze wieki Kielc...*, s. 48, przyjąłem, że Wacław wystawił w 1295 roku dwa dokumenty dla Muskaty. Ten drugi miał dotyczyć prawa do wydobywania kopalin, m.in. ołowiu i soli. Nie wziąłem przy tym pod uwagę, że regest dopisany był ręką nowożytną, na co zwrócił mi uwagę pan prof. Krzysztof Ożóg. Nie znamy zatem treści tego domniemanego przywileju. Uważam jednak, że pierwotne jego istnienie jest wysoce prawdopodobne, w każdym razie biskup Muskata miał nadane mu przez Wacława prawo do eksploatacji kopalin, co niedwuznacznie wynika z treści tzw. wielkiego przywileju Władysława Łokietka dla biskupstwa krakowskiego, wystawionego w 1306 roku. K. HOSZOWSKI, *Żywot Jana Muskaty biskupa krakowskiego*, Kraków 1866 (nadbitka z t. XXXIV Rocznika c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego), s. 34, uważał, że obydwa dokumenty wystawione zostały tego samego dnia, tj. 12 lipca. Z drugiej strony, jak wynika z nowszych badań, Muskata jeszcze 20 czerwca był w Pradze, natomiast już 8 lipca spotykamy go we Wrocławiu – zob. T. PIETRAS, „*Krwawy wilk z pastorałem*...”, s. 48–49. Por. J. PIERZAK, *Zamek biskupów krakowskich w Sławkowie*, s. 63.

Potwierdzenia uprawnień biskupa Jana do eksploatacji kopalin dostarcza nam dokument Władysława Łokietka, wystawiony w Krakowie 2 września 1306 roku, a zwany w literaturze przedmiotu „wielkim przywilejem” dla biskupstwa krakowskiego²⁰. Książę uznał w nim wszystkie dotychczasowe wolności i przywileje, w tym przyznane Muskacie przez Wacława II, co zostało w dokumencie specjalnie podkreślone. Wśród wymienionych praw znajdujemy tu również prawo do wydobywania *salis, plumbi, et cuiuslibet alterius minere*...²¹. „Wielki przywilej”, jak już wskazywano, najprawdopodobniej był wybiegiem taktycznym księcia, który nie zamierzał się raczej wywiązywać z zawartych w nim postanowień²². Już bowiem w dokumencie wydanym w czerwcu 1307 roku w Wiślicy książę Władysław potwierdził jedynie przywileje nadane dla biskupstwa krakowskiego przez Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, co w oczywisty sposób oznaczało cofnięcie wszystkich nadań dla Muskaty pozyskanych ze strony Wacława II, w tym uprawnień do wydobywania kopalin²³. Choć regest pozostały po przywileju Wacława nie wylicza kopalin, których ten konkretnie dotyczył, jednak w kontekście ówczesnej polityki władcy Czech nie mamy wątpliwości, że zwłaszcza w Sławkowie i Kielcach chodziło w nim przede wszystkim o rudy ołowiu.

Najbardziej kłopotliwe są próby określenia chronologii początków eksploatacji rud ołowiu w rejonie Łagowa, a powodem jest zupełny brak poświadczających ją źródeł historycznych z okresu średniowiecza. Musimy więc w tym wypadku bazować na przesłankach pośrednich (historycznych i archeologicznych) oraz interpretacji źródeł nowożytnych. Wśród tych ostatnich zwracają uwagę powtarzające się w źródłach z XVII-XVIII wieku wzmianki o notorycznym natrafianiu przez ówczesnie pracujących w rejonie Łagowa gwarków na „stare lochy”, czyli dawne wyrobiska górnicze. Znamiennym przykładem może służyć wyjątek z listu biskupa wrocławskiego Krzysztofa Szembeka, który w pierwszej połowie XVIII stulecia próbował „wskrzesić” zamierające już łagowskie górnictwo kruszcowe. W styczniu 1730 roku, opisując prace górnicze prowadzone na terenie złóż galeny w rejonie założonej przez siebie wsi Płucki, biskup wspominał między innymi, że gwarkowie „(...) Ten dół zarzucili, bo go już wyrobili, bo na dawne lochy trafili...”²⁴. Pośredniej wskazówki co do stanu zagospodarowania okolic Łagowa w XV wieku dostarcza krótki przekaz Jana Długosza zamieszczony w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, odnoszący się do okresu około 1470-1480 roku. Pisząc o rzekomym XI-wiecznym nadaniu Judyty czeskiej dla kolegiaty św. Michała na Wawelu, kronikarz napomknął między innymi o „...castellaniam Lagoviensem cum villis, sylvis, nemoribus, venationibus, mineris et ferrofodinis...”²⁵. Nie powinno być chyba wątpliwości, że wyliczone przez Długosza składniki nadania, w tym owe *minera*, mimo iż wymienione w kontekście schyłku XI stulecia, były w istocie elementem rzeczywistości drugiej połowy XV stulecia²⁶.

²⁰ KDKK, cz. 1, s. 147-150, nr 114.

²¹ Tamże, s. 147. Por. również T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”..., s. 131.

²² C. HADAMIK, *Zamek królewski w Chęcinach*..., s. 147; T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”..., s. 88.

²³ T. PIETRAS, „Krwawy wilk z pastorałem”..., s. 90; J. PIERZAK, *Zamek biskupów krakowskich w Sławkowie*, s. 64-65; C. HADAMIK, *Pierwsze wieki Kielc*..., s. 103-106.

²⁴ *Monumenta Historica dioeceseos Wladislaviensis*, t. VI, Włocławek 1886, s. 33; por. C. HADAMIK, *Zarys dziejów Łagowa*..., s. 142.

²⁵ J. DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, wyd. A. PRZEDZIECKI, Kraków 1863, s. 620; F. KIRYK, *Dzieje Łagowa w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 6, 1978, s. 56-58.

²⁶ C. HADAMIK, *Zarys dziejów Łagowa*..., s. 143.

Odrębnie trzeba potraktować przywilej wystawiony w 1249 roku przez księcia Bolesława Wstydliwego dla klasztoru cystersów w Wąchocku. Zawierał on szeroką koncesję na poszukiwanie kruszców na terenach podległych księciu ziem, tj. ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Możliwość, że takie poszukiwania miały miejsce, co prawda istnieje, ale jest na razie czysto teoretyczna. Nie wiadomo bowiem, jak konwent wykorzystał przywilej. Przyjmuje się raczej, że mogły to być poszukiwania ograniczone do terenów dóbr klasztornych, na przykład w okolicach Pierzchnicy i Radomic²⁷.

Źródła archeologiczne



Ryc. 2. Widok południowej elewacji kościoła św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Chęcinach z oznaczeniem miejsca odkrycia w 1998 roku relikwii dawnej sztolni górniczej. Fot. J. Mróz. Za: C. Hadamik, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki do kwestii jego genezy i pierwotnej funkcji*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, Kielce 2005.

Odkrycia archeologiczne, które mogłyby przybliżyć chronologiczne określenie początków eksploatacji świętokrzyskich rud kruszczowych w średniowieczu, są niestety bardzo nieliczne. Do rzadkości należą znaleziska jakichkolwiek artefaktów w dawnych kopalniach, zrobach, czy ogólnie na terenie starych pól górniczych, typu np. kaganka górniczego z okresu nowożytnego, wydobytego z dawnej kopalni galeny na stoku Góry Wsiowej w Skibach w 1960 roku²⁸. Badania wykopaliskowe wczesnośredniowiecznej osady w Świętomarzy przyniosły z kolei niezbyt pewne odkrycie „pieca” do wytopu (lub przetopu?) kruszców, którego chronologia nie została udokumentowana w sposób bezsporny²⁹.

Stosunkowo najwięcej informacji na temat początków górnictwa ołowiu w Chęcinach przyniosło odkrycie w 1998 roku relikwii sztolni górniczej pod kościołem św. Bartłomieja i św. Jadwigi na północnym zboczu Góry Zamkowej. Nie było to pierwsze odkrycie tego obiektu; tak się szczęśliwie złożyło, że w aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego w Archiwum Państwowym w Kielcach zachował się opis tej właśnie sztolni z 1838 roku, kiedy została ona po raz pierwszy odsłonięta na skutek przypadkowego tąpnięcia. Zbadał ją wówczas i opisał inżynier górniczy

²⁷ M. KĘSEK, *Działalność cystersów wąchockich...*, s. 151-152.

²⁸ J. KUCZYŃSKI, *Górnictwo gliniany kaganeł...*, s. 107-110.

²⁹ J. KUCZYŃSKI, Z. PYZIK, *Badania osady wczesnośredniowiecznej w Świętomarzy, pow. Ilża*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 4, 1966-67, s. 139-143; Z. PYZIK, *Materiały archeologiczne do znajomości górnictwa i hutnictwa kruszczowego na obszarze województwa kieleckiego*, [w:] *Dzieje i technika...*, s. 105.

Kossecki³⁰. W obrębie zawalanej sztolni nie znaleziono co prawda żadnych zabytków datujących, ale fakt jej przebiegu pod obiektem średniowiecznej architektury pozwala przynajmniej na określenie datowania *ante quem* wyrobiska. Co prawda nieznana jest data fundacji kościoła, ale większość badaczy umieszcza budowę najstarszych jego fragmentów na okres od około 1325 (współcześnie z lokacją miasta) do około połowy XIV wieku. Wykonanie sztolni poszukiwawczej należałoby zatem datować najpóźniej na przełom XIII i XIV stulecia, tj. na czasy tzw. epizodu czeskiego.

Nie jest bezsporne, czy odsłonięty w 1838 i 1998 roku obiekt może nam określać początki eksploatacji galeny w rejonie Chęcín, są jednak przesłanki pozwalające na wysunięcie takiej właśnie hipotezy. Z dotychczasowych, głównie powierzchniowych, badań archeologicznych zdaje się wynikać, że tereny wokół chęcińskich „gór kruszczowych” były do drugiej połowy XIII wieku stosunkowo słabo zasiedlone. Nawet jeżeli dodamy do tego osady występujące w źródłach do końca tego stulecia (związane z kasztelanią małogoską), w tym znane z dokumentu Bolesława Wstydliwego z 1275 roku, w którym nazwa Chęciny pojawiła się po raz pierwszy, osadnictwo tego rejonu przedstawia się nadzwyczaj skromnie. Stoi to w kontraście do sytuacji, jaką stwierdzamy na początku wieku XIV, bo już „wielki przywilej” Władysława Łokietka z 1306 roku wymienia 11 wsi związanych w jakiś sposób z powstałym w międzyczasie zamkiem. Również w wyniku badań powierzchniowych na obszarze Chęcín i najbliższej okolicy stwierdzamy poważny skok ilościowy pomiędzy materiałami datowanymi na okres państwowy wczesnego średniowiecza (XI-XIII wiek) a ceramiką późnośredniowieczną XIV-XV wieku. Materiały zabytkowe z badań ratowniczych i wykopaliskowych na terenie zamku Chęciny prezentują proporcje podobne; z terenu rynku miasta lokacyjnego, gdzie sondażowe badania wykopaliskowe prowadzono w roku 1980, pochodzi jedynie niewiele fragmentów ceramiki późnośredniowiecznej, datowanej na wczesne średniowiecze zupełnie brak³¹. Przesłanki te pozwalają przypuszczać, że w stosunkowo krótkim okresie przełomu XIII i XIV stulecia, pomiędzy rokiem 1275 i 1306, nastąpiło znaczne zagęszczenie osadnictwa na interesującym nas obszarze, zapewne spowodowane impulsem, którym mogło być odkrycie w tym czasie złóż rud ołowiowo-cynkowych lub przynajmniej znaczna intensyfikacja ich wydobywania. Nie jest wykluczone, że wydarzenia te wyprzedzały powstanie zamku i miasta, a pierwszym rejonem zorganizowanego wydobywania galeny były zbocza Góry Zamkowej³². Kwestii ścisłej współzależności organizacji górnictwa kruszczowego w rejonie Chęcín oraz genezy zamku w Chęcinach autor tego tekstu poświęcił odrębny artykuł, często tu przywoływany³³.

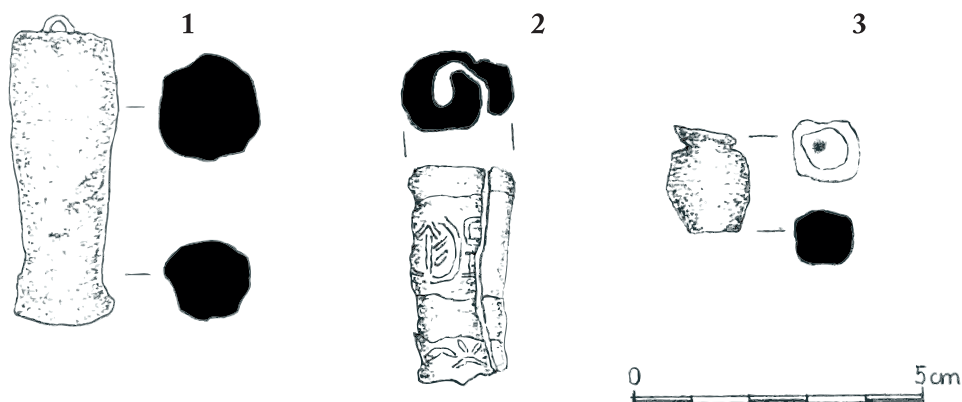
Niedostatki badawcze nie pozwalają na dalsze rozwinięcie tej hipotezy, sygnalizowane wyżej przesłanki wskazują jednak na ostatnią dekadę XIII i pierwsze lata XIV stulecia jako okres fundacji i budowy zamku w Chęcinach.

³⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 5564. Raport Kosseckiego został opublikowany przez autora tego tekstu. Zob. C. HADAMIK, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki...*, s. 159-160.

³¹ A. KRUK, M. KULISIEWICZ-KUBIELAS, *Sprawozdanie z badań: Chęciny-miasto (1980-1981)*, Warszawa 1981, mps w Archiwum WO SOZ w Kielcach, sygn. 26.

³² Pierwszeństwo zorganizowanej eksploatacji rud ołowiu w Chęcinach w stosunku do powstania miasta przyjmował dawniej Z. KOWALCZEWSKI, *O surowcach mineralnych...*, s. 94. Hipoteza ta została wzmocniona i rozszerzona przez autora tego tekstu po odkryciu opisanych reliktyw sztolni pod kościołem parafialnym. Zob. C. HADAMIK, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki...*, s. 156-159.

³³ C. HADAMIK, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki...*, s. 145-170.



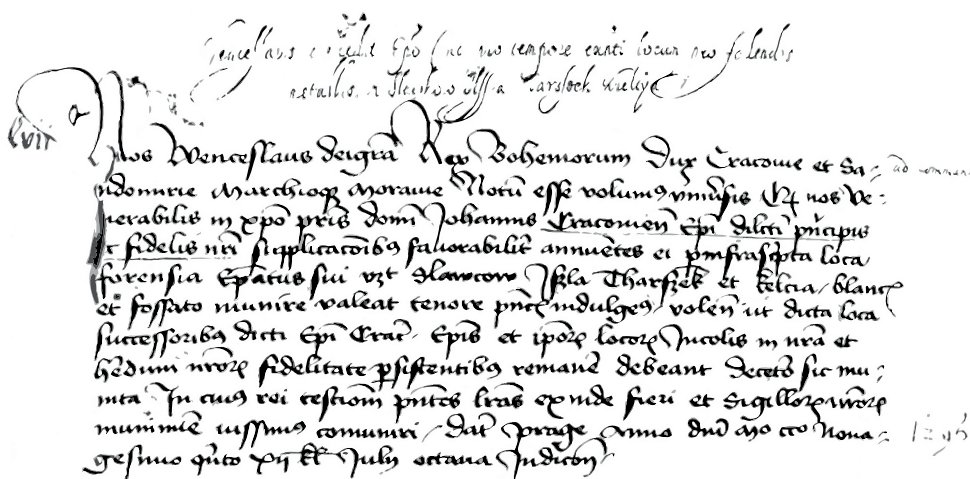
Ryc. 3. Przedmioty ołowiane znalezione podczas badań wykopaliskowych zamku w Chęcinach w latach 1960-1961:
 1 – ołowiany pion murarski z uszkiem z drutu miedzianego; 2 – zwitek ornamentowanej blaszki ołowianej;
 3 – odważnik z ołowiu. Rys. C. Hadamik.

Wymowny jest opisany przez Kosseckiego charakter wyrobiska pod kościołem św. Bartłomieja. Z opisu bowiem wyłania się jednoznacznie obraz rozgałęzionej sztolni łączącej dwa szyby, których relikty znajdowały się po północnej i południowej stronie kościoła. Ma to poważne konsekwencje dla interpretacji sposobów wydobywania kruszców na terenie okręgu chęcińskiego w najwcześniejszym okresie jego funkcjonowania, bowiem do tej pory sztolniową metodę wydobywania odnoszono tu do czasów dużo późniejszych, nawet do XVII wieku³⁴. Sztolnia – wymagająca zespołu doświadczonych fachowców i właściwego odwodnienia – świadczyć może o planowej i zorganizowanej eksploatacji od samego początku istnienia chęcińskiego okręgu kruszczowego, co więcej – przy współpracy odpowiednich sił fachowych (może z terenu złóż olkuskich?). Fakty te nabierają swoistej wymowy w zestawieniu z ogólnym obrazem polityki Wacława II, szczególnie polityki monetarnej i gospodarczej. Poszukiwanie złóż ołowiu w Polsce przez administrację króla czeskiego było zupełnie naturalne wobec braku tego ważnego surowca w Czechach, w tym okresie notujemy zresztą wyraźny wzrost zainteresowania polskim ołowiem oraz wzrost jego eksportu do Czech, Węgier, Moraw, Miśni, Saksonii, ale również na Ruś (np. do Nowogrodu). W Czechach ołów był wykorzystywany głównie do rafinacji srebra, a więc w momencie przygotowania i uruchomienia przez Wacława wielkiej reformy monetarnej i mennicy królewskiej w Kutnej Horze posiadał dla niego wartość niemal strategiczną. Ołów sprowadzano przede wszystkim ze złóż olkuskich i bytomskich, ale poszukiwania nowych rejonów eksploatacji na terenie Małopolski wydają się bardzo możliwe, podobnie jak intensyfikacja wydobywania na złóżach znanych już wcześniej. Badania D. Molendy wskazały jednoznacznie, że głównym i stałym odbiorcą polskiego ołowiu były od XIII wieku huty srebra w Kutnej Horze³⁵. Produkowały one surowiec dla mennic kutnohorskich, które od schyłku XIII wieku były grosz praski, przez prawie dwa kolejne stulecia podstawową monetą Europy Środkowej.

³⁴ D. MOLENDY, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVIII wieku. Z dziejów postępu technicznego w eksploatacji kruszców*, Wrocław 1972, s. 98.

³⁵ D. MOLENDY, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej...*, s. 64-66.

Zupełnie podobny (choć być może nieco wolniejszy) mechanizm genezy górnictwa kruszcowego rysuje się w sąsiadujących z królewskim okręgiem częcińskim dobrach biskupa krakowskiego wokół Kielc. W tym wypadku jednak trudniej jest znaleźć przesłanki wskazujące na tak szybki proces rozwoju gospodarczego, jak to prawdopodobnie miało miejsce w Częcinach. Osadnictwo na terenie biskupiej kasztelanii kieleckiej, ogólnie dosyć rozrzedzone w XIII wieku, znacznie się zagęściło dopiero w środkowych dekadach następnego stulecia, zwłaszcza w czasach biskupa Bodzanty, który wiele dobrego uczynił dla ekonomicznego wzrostu dóbr biskupstwa krakowskiego w Górach Świętokrzyskich³⁶. Nie ma jednak jak dotąd mocniejszych dowodów na powiązanie tego wzrostu z początkami górnictwa i hutnictwa kruszcowego i żelaznego, które apogeum swego rozwoju przeżywały już w okresie nowożytnym. Jedynie jako najbardziej prawdopodobny początek tego procesu możemy określić przywilej (przywileje?) Wacława II dla biskupa Jana Muskaty z 1295 roku, potwierdzone później „wielkim przywilejem” księcia Władysława Łokietka z 1306 roku. Paradok-



Ryc. 4. Regest i kopia wystawionych w 1295 roku przywilejów Wacława II dla biskupa Jana Muskaty. Fotokopia z Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, *Liber privilegiorum*, v. II, k. 40. Za: C. Hadamik, *Pierwsze wieki Kielc Kasztelanii kielecka od przelomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007.

sem jest, że nic ze źródeł historycznych nie wiemy o postępach górnictwa kruszcowego wokół Kielc w późnym średniowieczu, choć możemy się domyslać jego istnienia i rozwoju. Dopiero w 1552 roku zarejestrowany został w źródłach sławetny Maciej *minerator in capitaneatu clavis Kielciensis*, a znaczna intensyfikacja eksploatacji kruszców nastąpiła na przełomie XVI i XVII wieku³⁷.

Prawie nic nie wiemy o średniowiecznym kopalnictwie galeny w rejonie Łągowa, choć i tu wysuwane były przypuszczenia o jego XIV-wiecznej genezie. Na podstawie odsłoneń geologicznych w Płuckach J. Fijałkowski wyraził kiedyś pogląd, że eksploatacja ołowiu roz-

³⁶ C. HADAMIK, *Pierwsze wieki Kielc...*, s. 143-144.

³⁷ Zob. F. KIRYK, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 54.



Ryc. 5. Plucki koło Łagowa. Kopiec na południowym stoku doliny Łagowicy, widok od strony północno-wschodniej. Fot. C. Hadamik. Za: C. Hadamik, *Zarys dziejów Łagowa. Część I, Od czasów najdawniejszych do lokacji miasta*, Kielce-Łagów 2008.

winęła się „...głównie dzięki zapotrzebowaniu na gleję ze strony miejscowych garncarzy”, a jej początki sięgają XIV lub początków XV stulecia³⁸. Kłopot jednak w tym, że na skutek słabego zaawansowania badań archeologicznych w tym rejonie nie wiemy, czy już w XIV wieku garncarze łagowscy dysponowali umiejętnością sporządzania pól garncarskich, a nie jest to wcale sprawa oczywista³⁹. Trzeba się natomiast spodziewać, że w następnym stuleciu już takich umiejętności nabyl, gdyż Łagów był

w drugiej połowie XV wieku jednym z największych ośrodków garncarskich na ziemiach polskich, a jego wyroby rozchodziły się coraz szerzej⁴⁰. Być może szansą na określenie chronologii początków łagowskiego górnictwa kruszców i żelaza w średniowieczu będą badania archeologiczne tajemniczego kopca, znajdującego się w zachodniej części wsi Plucki, o której wyżej już wspominaliśmy (sama wieś została założona w XVIII wieku, ale w XVI stuleciu istniała w tym rejonie wieś Huta). Kopiec został odkryty niedawno przez autora tego tekstu; wokół niego znaleziono ułamki ceramiki naczyniowej z XIV-XV wieku oraz żuźle żelazne. Obiekt jest trudny do zinterpretowania (nieznana siedziba rycerska? relikht huty?), ale jego przyszłe badania mogą potwierdzić późnośredniowieczną genezę górnictwa w rejonie Plucka⁴¹. Dalszą przesłanką wskazującą na znaczne ożywienie gospodarki biskupiej kasztelanii łagowskiej w XIV stuleciu jest niesłychana wręcz liczba lokacji wiejskich w obrębie terytorialnie niezbyt wielkich dóbr biskupich. W czasie energicznych rządów dwóch kolejnych biskupów włocławskich z rodu Pałuków (Macieja i Zbyluta z Gołańczy) lokowano co najmniej 6 nowych wsi oraz miasto

³⁸ J. FIJAŁKOWSKI, *Zarys dziejów eksploatacji kruszców w rejonie Łagowa*, [w:] *Dzieje i technika...*, s. 124. Por. C. HADAMIK, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 142.

³⁹ Mimo iż z Chęcina wywożono na rynek Krakowa wysokiej jakości lazur (tlenek miedzi służący do sporządzania farb oraz barwienia pól garncarskich na najbardziej popularny kolor zielony), podchęciniscy garncarze, dostarczający swoje wyroby do zamku i do miasta, nie opanowali umiejętności sporządzania pól; naczynia zrobione polewami pojawiły się w Chęcinach dopiero około przełomu XV i XVI stulecia jako „importy”, głównie z biskupich ośrodków garncarskich Sandomierszczyzny (w tym zapewne Łagowa).

⁴⁰ W samym Łagowie około 1470-1480 roku pracowało (przynajmniej zgodnie z informacją przekazaną przez JANA DŁUGOSZA, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 622) 27 garncarzy, co jest ewenementem w Małopolsce. Przykładowo w tak dużym ośrodku garncarstwa jak Kraków mogło w XV wieku pracować jednocześnie – zgodnie z obliczeniami M. KWAPIENIOWEJ, *Garncarze krakowscy (XIV-XVIII wiek)*, „Materiały Archeologiczne”, t. XIII, 1972, s. 57-109 – od 3 do 11 rzemieślników.

⁴¹ Por. C. HADAMIK, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 131-132.

Łagów⁴². Znowu – podobnie jak w przypadku kasztelanii kieleckiej – możemy tylko postawić pytanie, w jakim stopniu podstawą gospodarczą tej „eksplozji” osadniczej XIV wieku było górnictwo i hutnictwo kruszców. Jeśli znajdziemy historyczne lub archeologiczne uzasadnienie tego poglądu, będzie to oznaczało, że impulsu do genezy i rozwoju łagowskiego górnictwa ołowiu trzeba szukać w czasach epizodu czeskiego lub nieco tylko później. Wydaje się, że kopalnictwo galeny wokół Łagowa rozwinęło się (podobnie jak wokół Chęcín i Kielc) w odpowiedzi na zapotrzebowanie czeskie (choć niekoniecznie ołów łagowski mógł trafiać do Kutnej Hory), a w okresie nieco późniejszym także w związku z bujnym rozwojem łagowskiego ośrodka garncarskiego.

Podsumowanie

Wnioski wynikające z naszej krótkiej wędrówki po najstarszych dziejach świętokrzyskiego górnictwa kruszcowego, w tym górnictwa rud ołowiu, nie są niestety budujące. Szczupłość źródeł historycznych z okresu średniowiecza, dotyczących interesującej nas problematyki, nie pozwala na ogólne nawet określenie chronologii początków i mechanizmów rozwoju stojących u źródeł rozwoju tej gałęzi gospodarki. Toteż historycy uciekają na ogół od tych trudnych kwestii w rejonu obfite w przekazy pisane, to jest w opisywanie wzlotów i upadków górnictwa i hutnictwa ołowiu w okresie nowożytnym, zbywając zwykle jednym zdaniem problem jego genezy. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w dziedzinie badań archeologicznych. Ich ogólny stan zaawansowania, w zakresie tzw. archeologii historycznej, można ocenić jako słaby (okręg chęciński) lub bardzo słaby (tereny biskupich kasztelanii kieleckiej, tarskiej, a zwłaszcza łagowskiej). Niekorzystnie kontrastuje to z rozmachem prac wykopaliskowych na stanowiskach górniczych i hutniczych na obszarze złóż kruszcowych śląsko-krakowskich, na przykład w Dąbrowie Górniczej, gdzie dobitnie potwierdzono w ostatnich latach XI-wieczną metrykę eksploatacji i przetwórstwa rud ołowiu i srebra. Tego typu wielosezonowe prace badawcze nie są w Europie czymś wyjątkowym. W latach 1987–2002 rozległe i wielokierunkowe badania archeologiczno-historyczne prowadzono w południowym Schwarzwaldzie, na terenie jednego z najważniejszych w średniowiecznej Europie okręgów eksploatacji rud srebra, ołowiu i miedzi. Były one ukierunkowane na rozpoznanie początków wykorzystywania wymienionych złóż oraz skonfrontowanie wyników działań terenowych z informacjami zaczerpniętymi ze źródeł pisanych (na przykład dokumentu cesarza Konrada II z 1028 roku, w którym wyliczono miejscowości związane z górnictwem srebra na terenie Schwarzwaldy). Szczególnie interesujące (w kontekście rozważań nad rolą Chęcín w genezie wydobywania rud ołowiu w Górach Świętokrzyskich) są wyniki badań w rejonie St. Ulrich (Lkr. Breisgau-Hochschwarzwald), gdzie relikty średniowiecznego górnictwa skupione były wokół funkcjonującego w XIII–XIV wieku zamku Birkenberg. Obiekt ten pełnił wówczas rolę ośrodka administracyjnego w stosunku do górniczego okręgu⁴³. Analogiczna mogła być pierwotnie zamierzona funkcja (lub jedna z funkcji) zamku chęcińskiego.

⁴² Z. WOJCIECHOWSKI, *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej*, Lwów 1924, s. 104–105; F. KIRYK, *Dzieje Łagowa...*, s. 61.

⁴³ T. STOLARCZYK, *Pozostałości średniowiecznego górnictwa jako przedmiot badań archeologicznych na terenie Europy środkowej*, [w:] „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej”, nr 117, Studia i Materiały, nr. 32, Wrocław 2006, s. 269–270.

Trzeba dobitnie stwierdzić, że dotychczasowe badania nie dostarczają żadnych przesłanek, aby cofać początki eksploatacji świętokrzyskich złóż kruszczowych poza schyłek XIII stulecia. Nieliczne źródła pisane (np. omawiany przywilej Wacława II dla biskupa Jana Muskaty z 1295 roku wraz z rejestem) oraz jeszcze bardziej nieliczne odkrycia archeologiczne (sztolnia pod kościołem św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Chęcinach) zdają się poświadczать, że geneza szeroko pojętej organizacji górnictwa ołowiu w Górach Świętokrzyskich łączy się z czasami tzw. epizodu czeskiego (schyłek XIII i początek XIV stulecia). Być może złoża galeny w rejonie Chęcin, Kielc i Łagowa były już wówczas znane, jednak impulsem prowadzącym do znacznej intensyfikacji ich wydobywania był zapewne wzmożony popyt na polski ołów, związany z prowadzoną przez Wacława II w Czechach reformą monetarną. Wygląda na to, że ruch inwestycyjny wokół świętokrzyskich złóż ołowiu nieco wcześniej rozpoczął się w Chęcinach, gdzie w związku z nim wzniesiono jeden z pierwszych murowanych zamków na terenie Małopolski, który rychło stał się też ośrodkiem władzy administracyjnej, siedzibą starostów rozległego powiatu chęcińskiego. Nieco później, w ciągu XIV, a zwłaszcza XV wieku, gospodarcze ożywienie związane zapewne w dużym stopniu z poszukiwaniem i eksploatacją kruszców, ogarniało stopniowo dobra biskupów krakowskich i wrocławskich. Na tych ostatnich terenach wydobywanie rud ołowiu swoje apogeum osiągnęło dopiero w czasach nowożytnych.

Trochę dziwi fakt, że region świętokrzyski, ziemia o tak bogatych i chlubnych tradycjach górnictwa i hutnictwa kruszczowego, nie zdobył się na stworzenie niewielkiej choćby placówki naukowej badającej i dokumentującej dzieje jednej z najważniejszych w jego średniowiecznej i nowożytnej historii gałęzi gospodarki. Dawne pola górnicze, ślady szybów i sztolni szybko znikają pod nowymi inwestycjami. Część z nich była pobieżnie inwentaryzowana wyłącznie przez geologów. Oni też przede wszystkim rejestrowali od lat 60. ubiegłego stulecia ślady dawnej eksploatacji kopalin⁴⁴. Najlepszą drogą, aby nie zaprzepaścić rezultatów dotychczasowych działań, jest ich kontynuowanie przez wyspecjalizowaną placówkę.

⁴⁴ Częściowo wyniki tych prac zostały opublikowane. Zob. np. Z. RUBINOWSKI, Z. KOWALCZEWSKI, L. LENARTOWICZ, T. WRÓBLEWSKI, *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1966 czy E. i J. FIJAŁKOWSCY, *Zaplecze surowcowe ośrodka garncarskiego w Łagowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 7, 1971, s. 185-224.

About the origin of mining of świętokrzyskie lead ores in the Middle Ages

Summary

Because historical sources from the Middle Ages are limited, as far as mining and processing of lead ores is considered, we cannot define properly the chronology of origins and the developing mechanisms underlying this branch of industry. That is why historians usually describe these difficult issues in one sentence, and focus on ups and downs of lead mining and processing in modern times, which are far better featured. In the field of archaeology the situation looks even worse. The progress of archaeological investigations in the field of the so-called “historical archaeology” is regarded as poor (Chęciny district) or very poor (areas of Kielce, Łagów, castellanies of the bishopric of Tarczek). It contrasts unfavourably when compared to highly advanced excavations on the mining and metallurgical positions in the area of deposits in the Silesian and Cracow districts, for instance, in Dąbrowa Górnicza, where the eleventh-century history of mining and processing of lead and silver ores has been confirmed recently.

We can say it for sure that previous archaeological investigations do not give any evidence which could allow us to date back the origins of exploitation of Świętokrzyskie deposits back to eleventh or twelfth centuries. Few written sources (e.g. the privilege given by Wenceslaus II to the bishop, Jan Muskata, dated 1295) and even less numerous archaeological discoveries (remains of a mine tunnel under the St. Bartholomew and St. Jadwiga church in Chęciny discovered in 1998) seem to give evidence that the origins of the widely interpreted lead mining in the Świętokrzyskie Mountains are connected with the times of the so called “Czech episode” (the turn of thirteenth and fourteenth centuries). It is possible that galena ores in the Kielce, Chęciny and Łagów regions had been already known, but what probably increased their exploitation was the greater demand for Polish lead resulting from the monetary reform introduced in the Czech Republic by Wenceslaus II. Presumably, the investments connected with lead ores in the Świętokrzyskie region started in Chęciny, where, as a result, one of the first castles made of stone was built in the Małopolska region. Soon, the castle became an administrative centre and the residence of starost of the Chęciny district. Later, during fourteenth and fifteenth centuries, the time of the economical boom which was probably closely connected with the search and exploitation of ores, the mining expanded gradually on the lands of Cracow and Włocławek dioceses. On these last mentioned lands the exploitation of lead ores hasn't reached the peak until the Modern Times.

Translated by Czesław Hadamik